

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

KSIĄDZ MACIEJ BUGANIS,

proboszcz parafii Kiernowskiej,

zmarł dnia 10 września 1919 roku w szpitalu miejskim dla zakaźnych chorych, w wieku lat 52.

Eksportacja zwłok ze szpitala do kościoła po-Bernardyńskiego odbyła się wczoraj, dnia 11 września o godz. 5 po poł.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś, dnia 12 bm. o godz. 10-ej rano, poczem pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński.

Cześć jego pamięci.

18
Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, w piątek 12-go września 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 7 i 9 w.

z gościnnym występem interpretatorki tańców klasycznych (bosonóżki) **Marji Piaseckiej.**

1. „**Próba miłości**“, operetka w 1 akcie W. Rapackiego. Reżyserował S. Szczuka.
 2. **Dział koncertowy.** Uczestniczą cały personel artystyczny.
- Jutro, w sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. zmiana programu. Występ M. PIASECKIEJ, 1. Rajske jabłuszko, operetka w 1 akcie Offenbacha, 2. Dział koncertowy. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, w piątek, d. 12 września 1919 r.

Występy p. HELENY ŁODZIŃSKIEJ.

I Jesiennym wieczorem

Obrazek sceniczny w 1 akcie G. Zapolskiej.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety po cenach zasadnie zniżonych nabywać można w kasie Teatru Lud. od 10 r. Dla żołnierzy 20% ustępstwa.

II BARKAROLA

Obrazek dramatyczny w 1 akcie M. Gawalewicza.

Reżyser M. Łopaczewski.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 7 września.

Od kilku dni w kołach politycznych kursowały wiadomości poufne o zbiorowym wystąpieniu czynników tak zwanej — żeby mówić współczesnym żargonem — barżnazi w obecnym rządzie w sprawie ogólnego położenia państwowego. Po długich zabiegach reprezentanci instytucji rolniczych, przemysłowych i finansowych okazali się szczęśliwsi od delegacji gdańskopomorskiej, która w Warszawie czekała bezskutecznie dwa tygodnie na audjencję na Zamku i musiała odejść, nie doczekawszy się jej. Delegacja ta jednak zdołała dotrzeć do prezesa rady ministrów Paderewskiego, wręczyć mu memoriał, skreślony mocnym piórem byłego ministra spraw wewnętrznych Jana Steckiego, a w pięć dni potem pomimo przesłóg i uspokojenia premiera te same objętości przedłożyła Marszałkowi Trąpczyńskiemu i Naczelnikowi Państwa. Działo się to pomiędzy 30 sierpnia, a 5 września.

Jako że żyjemy obecnie w czasach jawnej polityki, przeto najniebezpieczniej dla ludzi wtajemniczonych ukazał się dzisiaj rano w prasie warszawskiej memoriał całej owej delegacji. Stało się to właśnie w momencie, kiedy wczoraj po południu konwent senatorów sejmowych postanowił obrady Sejmu odroczyć do dn. 7 października, gdy poszczególne komisje zwołać bądź na 16 bądź na 30 września. Odroczenie Sejmu nastąpiło bez protestu ze strony poszczególnych stronnictw. Sytuacja polityczna zagraniczna jest tego rodzaju, iż niezawzięto byliby bezpiecznie wystawiać ją na robujące fale temperamentów poselskich, gdzie silne słowo, gest, poryw niekiedy decyduje. Rozumieją to wszyscy.

Taka sama sytuacja nasza wewnętrzna.

Doszliśmy do momentu, w którym wymagany jest zdecydowany czyn.

Taka jest wola olbrzymiej większości społeczeństwa. Raporty komisarzy ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdzają w całym kraju przewagę po stronie elementów narodowych, które nie są jedynie należyte zorganizowane. Tendencje t. zw. lewicowe posiadają bardzo słabą odgłos, gruntu w psychice narodowej nie posiadają. I te żywioły organizacji swojej nie mają. Natomiast we wszystkich środowiskach widać jedno powszechne pragnienie: silnego rządu, silnej władzy, wprowadzenia porządku. Hasło: mocnego rządu i porządku administracyjnego dominuje w kraju całym.

Tem pragnieniem przepełniony jest także memoriał przemysłowców, handlowców i finansistów, o którym wspomnieliśmy na początku. Stwierdza on, iż wskutek panujących stosunków w kraju faktycznie niema u nas żadnej władzy, któraby regulowała współzależności mieszkańców. Wszelkie nadzieje na zmianę okazały się złudne. Położenie wprawdzie się polepsza, jednakże powolność, z jaką się utrwalenie porządku napróżd posuwa, jest tak powolne, iż może grozić nieobliczalnymi konsekwencjami. Proponuje społeczeństwo może przywyknąć do anarchii, a to prowadzi do katastrofy. Rozpręgnięcie życia, administracyjnego odbija się ujawnia na wszystkich dziedzinach życia żeby wspomnieć fermenty w życiu gospodarczym, rolniczym, lekarskim przed wypuszczeniem go na rynek, spadek waluty i t. d. Memoriał między innymi atakuje bardzo silnie Sejm, który zamiast podjąć pracę ustawodawczą, zamiast uchwałać konstytucję, zabrał się do wszystkiego innego, do reform społecznych, gdy konstytucji wcale nie opracował.

O ile uzasadniona jest krytyka rządu, o tyle zarzuty stawiane pod adresem Sejmu nie wytrzymują krytyki.

W kraju istotnie jest źle. Z tego sobie zdaje sprawę każdy obywatel, każdy polityk. Jednakże trzeba stwier-

dzić nie dla obrony rządu ani dla uspokojania ogółu, iż lepiej jest teraz niżli w okresie Moraczewszczyzny. Pomimo całej agitacji bolszewickiej państwo się systematycznie osadza, utrwała, tęższe. Mniejsza może w tem zasługa rządu, ile przedewszystkiem instynktu narodu, który reguluje fermenty wewnętrzne, i je uspokaja. Dużo przyczynił się do zmiany na lepsze Sejm.

Opinia cytowanych czynników jest w stosunku do Sejmu niemal krytyczna. Nie zapominajmy, w jakich okolicznościach Sejm prace swe rozpoczął. Nie zapominajmy, iż dzięki niemu nastąpił pobór rekruta, nastąpiło stwierdzenie sojuszu z państwami koalicyjnymi, dzięki niemu dokonano przeobrażenia całej linii politycznej i wprowadzono ją na drogę, na której idą demokracje zachodu. Czy byłoby to bez Sejmu — należy powątpiewać. A wtedy?...

Z reform społecznych Sejm podjął tylko kwestję rolną. Ustalił na razie tylko jej zasady. I to w formie niezadowolonej. Czy przypuszczacie, iż ci sami posłowie, którzy zasady reformy uchwalili, nie widzą dziś jej błędów? Byłoby za ryzykowne tak twierdzić. Nawet dziś mankamenty zasad można jeszcze odrobić. Ta bolesna próba będzie poważnym memento na przyszłość dla wszystkich dalszych poczynić.

Zarzut, iż Sejm nie zajął się ułożeniem konstytucji, nie jest słuszny. Zaraz na początku sesji posłowie Związku Ludowo-Narodowego domagali się od rządu przedstawienia projektu konstytucji, ale rząd tego nie uczynił, wniesiony zaś w rocznicę konstytucji Trzeciego Maja projekt deklaracji konstytucyjnej, opracowany przez W. Warkana i m. St. Wojciechowskiego nie zadowolili żadnej partii.

A gdyby Sejm zaczął uchwałać konstytucję takim pośpiechem i z taką rozważą, co reformę rolną, co wtedy z takiej konstytucji przyszło narodowi?...

Z tem należy się bardzo liczyć. Po doświadczeniach reformy rolnej można być pewnym, iż ogół poselski po raz drugi na eksperymenty nowe łatwo nie pójdzie. Zresztą komisja konstytucyjna pracuje z wyłączeniem z wielkim nakładem pracy, — i z wielką ostrożnością. Rozdział o prawach i obowiązkach obywateli już gotów.

Mimo te zastrzeżenia memoriał przemysłowców, rolników i przedstawicieli handlu bez rezultatu na układ dalszy stosunków nie pozostanie. Przypomina nam on bardzo wystąpienie analogiczne tych samych sfer w Rosji czasu obecnej rewolucji. Aby jedno jego rezultaty były owocniejsze,

niż skutki wystąpienia Rosjan. Tam wszystko w niwecz obróciła dekadencja polityczna i kunktatorstwo Klerenskiego. U nas zaś wystąpienie to odbija w znacznej mierze wolę społeczeństwa.

Zbiega się zaś z odroczeniem Sejmu, z wszelkimi planowanymi reformami w rządzie, o których się półgębkiem pokryjomo mówi w kołach politycznych. Rząd istotnie zamierza wystąpić przed Sejmem z jakimś programem konkretnym. A więc z tem, czego Sejm zawsze się domagał, a czego się nigdy ze strony rządu nie doczekał. Bo wszystkie wystąpienia przedstawicieli rządu na trybunie parlamentarnej pozabawione były charakteru programowego. Jeszcze na początku sesji w lutym Paderewski w ogólnej formie rzucił szkic programu, sp. w sprawach społecznych zadawał się samymi ogólnikami. Od tego czasu ani w rzeczach polityki zagranicznej ani w sprawach wewnętrznych rząd nigdy nie powiedział swego zdania. Może programu nie miał? I to możliwe. Ale tem bardziej niewskazane. Wystąpienie czynników obywatelskich zniwala go do stanowczego wypowiedzenia się i do spreycyzowania programu. Będzie się musiał wtedy liczyć z realnymi warunkami życia i będzie musiał pójść po tej linii, po której idą pragnienia całego ogółu:

Ku temu prze rząd instynkt narodu. Ku temu prze samo życie. Ku temu będzie musiał iść każdy, kto dobra narodu pragnie i chce mu służyć.

M—ski.

Naczelnik Państwa do generała Hallera.

«Kochany Panie Generale!

W chwili ostatniego zespolenia się oddziałów, sformowanych we Francji z armją polską, w chwili, w której swoją pracą dania Ojczyźnie liczących szeregow żołnierza doprowadziłeś, Panie Generale, do chlubnego końca, czuję potrzebę wyrazić Panu w imieniu Ojczyzny serdeczne słowa uznania za Jego dotychczasową działalność.

Ideę wykucia miecza polskiego był Pan szermierzem, jako twórca drużyn sokolich, które tuż przed wojną światową poczęły się militaryzować. Służył Pan tej myśli w atmosferze, w której rdzewiały serce i szablę polską, skazana, zdawało się na los tylko państwa muzealnej:

Na odzew trąbki polskiej w sierpniu 1914 r., na odzew tłumiony bezwola i bezwiarą, stanął Pan bez wahania w szeregach strzeleckich. Uczestniczył Pan w bojach sławnej Karpackiej Brygady Legionów, starając się usilnie uchronić żołnierza polskiego od zmarnowania jego wysiłków i broniąc zawsze i wszędzie godności i honoru mundur polskiego, narażonych wtedy na uszczerbek co krok nieledwie.

Z tego okresu pozostaną na zawsze w miłym wspomnieniu wszystkich legionistów nasze wspólne walki nad Styrem ramię przy ramieniu, walki, które zdobyły sobie chlubne karty w dziejach odrodzenia wojskowości polskiej.

Gdy potem zamiar stworzenia wojska niemiecko-polskiego wskutek mego rozkazu niezłożenia przysięgi, usłuchanego przez znaczną większość Legionów spełnił na niczem i gdy zostałem internowany w Magdeburgu, z prawdziwą ulgą i wzruszeniem, które, jak sądzę, podzielała wówczas ze mną cała Polska, dowiedziałem się o przejściu Brygady Pańskiej przez front i serwaniu w ten sposób pięć niewolniczych.

W bitwie pod Kaniowem przypała Panu, Panie Generale, w udziale szczęście zbrojnego zaprotestowania przeciw twórcom pokoju brzeskiego.

Rozpoczął Pan później nową pracę stworzenia wojska polskiego w warunkach korzystniejszych.

Dzięki gościaności i wydatnej pomocy Francji, bez wpływa na pracę któregośkolwiek z państw zaborczych, nawiązał Pan do tradycji dawnych Napoleońskich Legionów, co stało się Włoch do Polski.

Jeżeli okoliczności niepozwołyły stanąć Pańskim oddziałom u boku swoich towarzyszy broni w pierwszych czasach tworzenia się Państwa, w pierwszych najcięższych walkach o całość i granice Ojczyzny, to z tą chwilą, gdy pańscy żołnierze znaleźli się na ojczystej ziemi, zadanie swoje wypełnili one tak, jak przystało honorowi i dobrej sławie żołnierza Polski.

Praca Pańska organizacyjna we Francji pozwoliła nadto wybaczyć obywateli polskich od hańbiącej i poniżającej niewoli i dała im możliwość powrotu do ojczystej ziemi z bronią w ręku, nie jako jańcom, ale jako żołnierzom.

Jestem przekonany, że praca Pana, Panie Generale, wytrwale i uporczywie zmierzająca ku wytworzeniu dla Polski własnej siły zbrojnej, praca prowadzona nieraz w najprzebieższych warunkach zostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci potomności i w sercach żołnierzy.

Co do mnie sądzę, że będę wyrazicielem sądu powszechnego, gdy za tę pracę złożę serdeczne podziękowanie.

Zarazem zawiadamiam Pana, że poleciłem wciągnąć Pana do spisów oficerów Wojska Polskiego w randze generała broni (piechoty).

(—) J. Piłsudski,

Warszawa-Belweder, d. 30.8 19 r.

Sprawy polskie.

Organizacja polskiej floty wojennej.

W naszych sferach morskich mówią o zbliżającej się organizacji polskiej floty wojennej, która ma się rozpocząć po ostatecznej ratyfikacji pokoju.

Projektowany etat naszej marynarki bałtyckiej obejmować ma 4 krążowniki lekkie pancerne i 12 większych torpedowców, a korpus osobisty sięgać ma 3,500 ludzi, w czym do 150 oficerów różnej specjalności.

Dowodzącym admirałem prawdopodobnie zostanie kontr-admirał Porębski, naczelnym inżynierem marynarki gen. Borowski, naczelnym lekarzem dr. Hlasko—wszystko fachowi marynarze, dawać na Oceanie Spokojnym, później na Bałtyku.

Zjazd comokracji chrześcijańskiej.

«Głos Narodu» donosi: W niedzielę i poniedziałek odbył się tutaj dwudniowy zjazd delegatów chrześcijańskonarodowego stronnictwa robotniczego przy współudziale przedstawicieli stronnictwa chrześcijańskiej demokracji z byłego zaboru rosyjskiego. Obrady odbyły się w sali posiedzeń rady miejskiej.

Zjazd uchwalił wysłać depezę holdowniczą do papieża, do Paderewskiego, do ministra wojny dla wyrażenia wdzięczności armii polskiej, stojącej na straży kresów, nadto uchwalono wysłać do Naczelnika Państwa następującą depezę.

«Zjazd chrześcijańsko narodowego stronnictwa robotniczego przesyła Ci Panie Naczelniku Państwa wyrazy hołdu i czci, uważając, że stojąc ponad partjami, wszystkie twoje usiłowania poświęcasz trwałej budowie Rzeczypospolitej i zapewnisz jej wielką przyszłość opartą na ludzie i porządku wewnątrz kraju i poszanowaniu u sąsiadów».

Następnie przyjęto rezolucję w sprawie przynależności Górnego Śląska, Cieszyńska, granic wschodnich i kresów litewskich do Polski, oraz rezolucję, żądającą uwolnienia z niewoli zakładników polskich wywiezionych z kresów w głąb Rosji.

W drugim dniu obrad przyjęto rezolucję mocą której chrześcijańskonarodowe stronnictwo robotnicze i stronnictwo chrześcijańskiej demokracji łączą się razem na podstawie programu chrześcijańsko-narodowego stronnictwa robotniczego, przyjmując nazwę «Polskie stronnictwo chrześcijańskiej demokracji».

Dokąd sięga linja polska na Rusi? — Nowa delegacja Petlury.

Lwowskie «Słowo Polskie» dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że granica wpływów wojskowych polskich obejmuje całą linję kolejową Radziwiłłów-Zdobunowo-Równie-Sarny-Lwów. Na wschód od tej linji polskie wojska stać będą po Teofilopol-Sławutę z tem, że od Sarni wojska nasze mogą posuwać się na Korosten przeciw bolszewikom. Na południe od Basalji zajmowanej przez oddział ukraiński, wojska polskie stać będą na linji dotychczasowej t. zn. wzdłuż Zbrucza.

Pisma lwowskie donoszą:

We Lwowie w hotelu Krakowskim w przejeździe z Warszawy do Kamieńca-Podolskiego bawi delegacja Petlury, złożona z kilku oficerów.

Wykrycie tajnej organizacji bolszewickiej w Mińsku.

«Kurjer Lwowski» z dn. 8 września, dowiaduje się, że w Mińsku wykryto tajną organizację bolszewicką, która zajmowała się agitacją komunistyczną w wojsku polskim. W jednej z drukarni miejscowych skonfiskowano cały stos literatury agitacyjnej w języku polskim. Żandarmerja dokonała szeregu aresztowań.

O Śląsk Cieszyński.

BERNO MORAWSKIE 9.9 (PAT.) Korespondent paryski «Lidowych Novin» donosi: Akcja d-ra Kramarsa i d-ra Benesa w kwestji cieszyńskiej wpłynęła na stanowisko Ameryki w ten sposób, że wśród delegatów amerykańskich objawiają się w tej sprawie pewne różnice zdań.

Rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego nie zapadnie w każdym razie przed czwartkiem. Konferencja pokojowa wysłucha wszystkich delegatów czeskich. Sprawa bądź co bądź stanęła na ostrzu miecza. Czesi nie mają powodu tracić nadziei, jednak powinni być przygotowani na niekorzystne dla republiki czeskiej postanowienia.

Nie jest wykluczone, że konferencja pokojowa odroczy ostateczne rozstrzygnięcie sprawy Cieszyńska i że będzie zabiegała o doprowadzenie do kompromisu między Czechami a Polakami. Kompromis w tej sprawie jest

jednak niemożliwy do osiągnięcia. Zarówno po stronie czeskiej, jak i polskiej zdają sobie sprawę, że konferencja pokojowa uświadomiła to sobie i że wskutek tego powzięła decyzję w dniach najbliższych. Zachowanie się prasy francuskiej w tej sprawie nosi cechy zupełnej neutralności.

Manifestacja polska w Jabłonkowie.

CIESZYŃ, 8.9 (PAT.) W Jabłonkowie w głównym mieście najbardziej wysuniętym na południowy zachód w kresowym powiecie Śląska Cieszyńskiego, a jednak najbardziej z całej Polski, polskiego liczącego bowiem Polaków, robotników i górników od 95 do 100 proc., odbył się wczoraj przed południem samorzutnie zorganizowany wiec ludności, w którym wzięły udział tysiące ludzi z całego Śląska robotników, chłopów i członków cieszyńskiej Rady Narodowej, a wreszcie grupy masurów prackich i Polaków warmińskich bawiących tu w przejeździe. Wiec powziął stanowczą i energiczną rezolucję domagającą się od konferencji pokojowej pozostawienia powiatu Jabłonkowskiego przy Polsce.

Rezolucja roztrząsa możliwość przyłączenia powiatu do Czech z punktu widzenia narodowego religijnego ekonomicznego i strategicznego. Przyszczem dochodzi do przekonania, że odłączenie kraju tego od Polski naraziłoby go na rozłączenie i gospodarską ruinę, a zarazem na krwawą upartą i niestanną walkę o wolność i prawa narodowe.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego nastąpiła nowa zwłoka. Organ francuski ministerjum spraw zagranicznych «Temps» oświadczając, że w Europie środkowej wyłonili się równoważnie dwie wielkie kwestje terytorjalne i przemysłowe — sprawa Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego proponuje odroczyć rozwiązanie sprawy Śląska Cieszyńskiego aż do wyniku plebiscytu na Śląsku Górnym. Czesi rozwijają energiczną agitację starając się udowodnić swe prawa do Śląska Cieszyńskiego.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Frowokacje pruskie na Śląsku.

Czwarty tajny dokument pruski. Ministerjum obrony krajowej (Noskego) donosi listem, z dnia 29 czerwca do generalnej komendy 4-go korpusu armji we Wrocławiu:

«Wszystkie sprawozdania zgadzają się z sobą w tym punkcie, że przewaga liczebna Polaków na Górnym Śląsku jest bardzo znaczna. Uwzględnić jeszcze należy, że wojska okupacyjne niezależnie od tego, czy będą to Hallerczycy, czy też Amerykanie lub Anglicy będą Polakom pod każdym względem pomagały.

Choć rząd niemiecki oficjalnie jest zobowiązany nie czynić niczego, co by mogło wpłynąć na wynik głosowania na Górnym Śląsku, to jednak wszystkie miarodajne władze są zgodne na tym punkcie, że należy wszystko uczynić, by niemieckie mniejszości doprowadzić do zwycięstwa. Ministerjum wojny udzieliło już właściwych wskazówek. Brzeg, jako miasto, leżące na pograniczu plebiscytowym, będzie centralą dla naszej agitacji i propagandy. Kierownik propagandy i kilku pełnomocników rządu będzie miał tam swą siedzibę w pobliżu terenu operacyjnego. Panowie ci będą podróżowali pod przybranymi nazwiskami i należy im udzielać wszelkiej pomocy. Na ważność sprawy zwraca się uwagę. Pomoc rządu w każdym kierunku jest niemierną.

Wszystkich Polaków, przyaresztowanych i znajdujących się w śledz-

twie lub skazanych, należy wysłać do zakładów karnych na Dolny i Średni Śląsk, ponieważ, zachodzi obawa, że, skoro uwolnią ich wojska okupacyjne, będą prowadzili propagandę, szkodliwą dla Niemiec.

Generalna komenda powinna zastosować się do wskazówek, których udzielił jej p. von Stillern. Od czasu do czasu żądamy raportu. Z. R. von Hielse adjutant.

Dokument powyższy wykryli powstańcy.

Sprawa Śląska w Izbie deputowanych.

Komunikat wydziału prasowego delegacji polskiej w sprawie Górnego Śląska:

W Izbie deputowanych w ciągu rozprawy nad ratyfikacją traktatu sprawozdawca komisji — p. Barthou poruszył kwestję demobilizacji armji niemieckiej, która obecnie zagraża Polsce.

«Nie wydaje mi się, — powiedział on — żeby wojsko niemieckie jeszcze przez długi czas mogło być dla Francji niebezpieczne; lecz nie jesteśmy sami, mamy sprzymierzeńców; poręczyliśmy Polsce niepodległość i ustanowiliśmy plebiscyt na Górnym Śląsku. Niebezpieczeństwo, które nam nie grozi, może się zwrócić przeciw naszym sprzymierzeńcom i przyjacielom, Polakom. Jeżeli więc rząd wdał się w tę sprawę (demobilizacja wojsk niemieckich) w jakie nowe rokowania, sądzę, że podejmując ciężką odpowiedzialność; nie wierzę w te pogłoski i mam w tym względzie zupełne zaufanie do pana prezydenta Rady Ministrów».

Oflary na rzecz powstańców.

SOSNOWIEC, 9.9 PAT. Główny komitet pomocy dla Śląska uprasza, aby wszelkie instytucje, które zebrały już fundusze na rzecz powstańców śląskich, zechciałyby bezwzględnie odesłać i w dalszym ciągu odsyłać do Polskiej Kasy Pożyczkowej w Sosnowcu.

KRAKÓW, 9.9. «Kurjer Codzienny» donosi z Górnego Śląska: W kilku kopalniach, w których górnicy wrócili byli do pracy, wybuchł ponownie strajk, przybierający coraz większe rozmiary. Grencznicy natychmiast wystąpili z represjami i aresztowaniami. Górników, internowanych początkowo w Katowicach, wywieziono następnie w głąb Niemiec albo też częściowo do Raciborza.

Ze świata.

Czesi nie uznają narodowości żydowskiej.

Podczas zaprzysięgania oficerów pewnej załogi czeskiej jeden z oficerów oświadczył, że jest narodowości żydowskiej, co miało spowodować zmianę formuły przysięgi. W odpowiedzi oświadczone mu, że, w myśli dekretu ministerjalnego istnienie narodowości żydowskiej na obszarze czesko-słowackim nie jest uznane, a żydzi w Czechach mogą się deklarować tylko jako Niemcy, albo jako Czesi.

Generał Dupont bada.

Z Bytomia donoszą: Oczędaj wieczorem wrócił gen. Dupont z Krakowa. Generał przyjął oficera sztabu generalnego VI korpusu armji niemieckiej, ażeby otrzymać wyjaśnienia w sprawie sił wojskowych potrzebnych do obsadzenia Górnego Śląska.

Dyskusja traktatowa w Senacie Stanów.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Przewodniczący komisji senatu Stanów Zjednoczonych dla spraw zagranicznych Lodge oświadczył, że traktat pokojowy będzie przekazywany senatowi 10 bm. a dyskusja nad nim rozpocznie się w najbliższy poniedziałek.

Termin ukończenia czytania nie może być oznaczony, ponieważ każdy

punkt traktatu pokojowego będzie dokładnie omawiany.

Kolczak prosi Japonię o pomoc.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: Rząd Kolczaka zwrócił się urzędowo do Japonii o pomoc przeciw bolszewikom, odstępując za to Japonii północny Sachalin i obszar Usuryjski.

Nowy poseł angielski.

P. A. T. donosi z Londynu: Sir Horace Rumbold został zamianowany ministrem pełnomocnym Wielkiej Brytanii w Polsce, sir George Clerc ministrem pełnomocnym w Pradze.

Towary angielskie.

Z Londynu donoszą, że rząd Wielkiej Brytanii zamierza począwszy od 9 bm. żądać zaliczek do 60 proc. wartości wysłanych towarów do Polski, Czecho-Słowacji, krajów bałtyckich, Finlandji i Jugosławji.

Nowa komisja angielsko-żydowska.

Od jadącej już do Warszawy komisji angielskiej z żydem Samuelem na czele donoszą w specjalnej depeszy do prasy targonowej, że komisja uda się przedtem do Paryża, gdzie ma otrzymać instrukcje od bawiającego tam ministra Balfoura. W Paryżu też rozmówi się z prezesem ministrów Paderewskim.

Prezes komisji należy do organizacji sjonistów konserwatywnych («Misrachis—wschodni»).

Wilhelm nie będzie sądzony.

Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Wedle biura «Radjo», Lansing w mowie, wygłoszonej w Annapolis, oświadczył, że nie jest możliwe ścigać prawnie byłego cesarza Wilhelma za wywołanie wojny i wkroczenie do Belgji.

Komisja dla zbadania tej sprawy uznała, że wprawdzie Wilhelm popełnił zbrodnię moralną wobec ludzkości, jednakże niema ustawy, na podstawie której można by fakt ten rozpatrywać jako zbrodnię. Wina jego nie jest tego rodzaju, aby mogła być przez trybunał stwierdzona i sądzona.

Skorby komisarza bolszewickiego.

«Nene Freie Presse» donosi z Budapesztu:

Policja wykryła tajne mieszkanie komisarza bolszewickiego, krwawego Tibora Samelego, w niem zaś skład zrabowanych rzeczy. Zależało o gołem trzy wielkie skrzynie. W jednej było złoto i klejnoty, zabrane u magnatów węgierskich, w dwu innych banknoty i papiery wartościowe w kwocie 8—10 milionów koron, zrabowane w Banku austro-węgierskim.

Walki o Kijów.

Skutkiem walk Petlury z Denikinem, bolszewicy, korzystając z tego, zajęli jakoby ponownie Kijów.

Koalicja wstrzymała transporty amunicji dla Rumunji.

«Chicago Tribune» donosi, że ententa wstrzymała wszystkie transporty amunicji dla Rumunji. Amunicja miała być wysłana dla wojska rumuńskiego na froncie Dalestru. Powodem wstrzymania ma być okoliczność, że do Paryża nadeszła wiadomość, jakoby wśród wojsk rumuńskich ujawniła się skłonność do bolszewizmu. Nadto Rada pięciu miała być zdania, że wstrzymanie dowozu wpłynęło na zmniejszenie nieprzyjaznego usposobienia Rumunji do Serbji w kwestji Banatu. (Informację powyższą podajemy na odpowiedzialność powołanego źródła).

Żądania Ententy.

Telegr. Comp. donosi z Hagi: Sir George Clark, który jako specjalny

poseł ententy jedzie do Rumunji zabrał ze sobą notę Balfoura, w której rząd angielski wyraża nadzieję, że Rumunja nie ma zamiaru zerwania stosunków z ententą i że przyczyni się do wyjaśnienia powodów, które wywołały obecny konflikt. Ententa żąda od Rumunji, aby opuściła Węgry, aby zaniechała rekwizycji, oraz aby oddała zarekwirowane przedmioty, gdyż przypadają one do równego podziału między państwa ententy. Wreszcie żąda ententa, aby Rumunja współdziałała z nią w zaprowadzeniu porządku na Węgrzech.

Niemieccy robotnicy a praca akordowa.

W zakładzie optycznym Karola Saitza w Jenie zaprowadzono akordowy system pracy. Robotnicy podczas głosowania wypowiedzieli się znaczną większością za tym wnioskiem.

Uchwała seccjalistów.

Zjazd partji socjalistycznej w Norymberdze uchwalił nie przystąpić do trzeciej międzynarodówki.

Niemieckie fabryki amunicji w Meksyku.

Dzienniki francuskie zamieszczają wiadomość, że niezwłocznie po wprowadzeniu w życie traktatu pokojowego 250,000 Niemców uda się do Meksyku, celem założenia fabryk amunicji na olbrzymią skalę za 400 mil. dol. Traktat pokojowy zabrania bowiem Niemcom wyrobu amunicji w Niemczech, ale nie zagranicą.

Ile Niemcy muszą zapłacić Francji.

Na posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu Klotz oświadczył, że Niemcy w ciągu 36 lat będą musiały zapłacić samej Francji wraz z procentami 463 miljardy.

Niemieckie biuro plebiscytowe.

Z Berlina donoszą: Biuro Wolffa podaje: Dla przeprowadzenia plebiscytu w Prusach zachodnich założono w Olsztynie specjalne biuro plebiscytowe. Zadaniem jego jest sprowadzanie Niemców pochodzących z Prus zachodnich a osiadłych w innych okolicach Niemiec. Przyszłym zapewniom wolaj przejazd kolejami, mieszkanie i utrzymanie przez cały czas plebiscytu. (Wedle kombinacji rządu ma to przysporzyć Niemcom w przybliżeniu 60 tysięcy głosów).

Spisek monarchistyczny w Czechach.

Dzienniki donoszą, że władze wojskowe odstawiły do więzienia garnizonowego na Hradczynie ks. Lobkowitza, Doležala, Hajeka, rotmistrza Mitzkę. Osoby cywilne, wmięszane w aferę monarchistyczną, oddano sądowi karnemu. Poza udziałem w spisku monarchistycznym udowodniono aresztowanym spisek przeciw republice. Wczoraj dokonano dalszych aresztowań i uwięzień, a mianowicie aresztowano hr. Montenuovo, który mieszkał w Czechach pod fałszywym nazwiskiem, i hr. Erwina Nostitza za aranzowanie piątkowej demonstracji. Ks. Ferdynand Lobkowitz i jego syn ogłaszają w pismach, że nigdy nie brali udziału w rokoszu i trzymali się zdala od wszelkich machinacji przewrotowych.

Dotychozasowy gabinet węgierski pozostaje.

Donoszą z Budapesztu, że minister handlu Heiarich, który był powołany w końcu sierpnia do utworzenia nowego rządu, zakomunikował w sobotę, że nie będzie mógł podjąć powierzonego mu zadania. Jednocześnie podał Heiarich do wiadomości komisji międzysojuszniczej w Budapeszcie, że z chwilą, kiedy rozpoczął utworzenie nowego gabinetu, opija publiczna poczęła ciąć coraz więcej w stronę obecnego rządu z ministrem Friedrichem na czele. Wobec tego uważa on tworzenie nowego gabinetu za rzecz wykluczoną.

Cześć przeciw przyłączeniu Galicji do Polski.

Jak donosi «Wpered» odbyło się w Pradze zgromadzenie klubu ukraińskiego przy udziale czechskich przyjaciół z Ukrainy. Zgromadzenie wysłało depeszę do Masaryka, atamana Petlury i do konferencji pokojowej protest przeciwko przyłączeniu Galicji wschodniej do Polski.

Sprzymierzeńcy Niemców.

Sfery urzędowe otrzymały niezbitę dowody, iż w stosunku do powstańców górnośląskich zawiązany został między Niemcami a Czechami ścisły kontakt, wrogli polakom. Powstańcy polscy, przekraczający granicę ceską, chwytań są przez władze czeskie policyjne i wojskowe i wydawani władzom niemieckim.

Wilson zapowiada nową wojnę.

Biuro korespondencyjne donosi: Wedle informacji z Nowego Jorku, prezydent Wilson oświadczył w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu, że Związek Narodów bez udziału Stauów Zjednoczonych byłby tylko przymierzem a nie związkiem. Jeżeli Stany Zjednoczone nie wstąpią do Związku Narodów, to w niedalekiej przyszłości wybuchnie wojna.

Z prasy.

Pierwsze występy „Krynicy“

Ukazały się w druku hałaśliwie reklamowane przez prasę żydowską pierwsze numery «katolickiego» tygodnika białoruskiego p. t. «Krynica». Podpisuje to pismo jako redaktor i wydawca ks. Adam Stankiewicz, znany ze swej działalności na wsł.

Mamy oto przed sobą Nr 3 tego pisma. Na samym wstępie w artykule zatytułowanym «Stolica Apostolska a odrodzenie Białej Rusi» autor usiłuje wmówić w pobożnego czytelnika, jakim jest niewątpliwie chłop białoruski, że Ojciec św. żąda (?), aby Białorusinom głoszone kazania w ich mowie rodzimej, i to «żądanie» wysauwa ze znanych w Rzymie zwyczajów, że Papież na prośby proszących udziela zwykle swego błogosławieństwa osobom lub instytucjom w tem zainteresowanym. Tak też było ze znanym błogosławieństwem, udzielonem redakcji «Bielarusas» na prośbę kleryka H. Bobicza.

Ale przejdźmy do dzieła korespondencji. Tutaj się rusza w oczy opis pierwszego kazania białoruskiego w Łopienicy Wielkiej, mianego w końcu lipca b. r. przez ks. Stepowicza. Jak nam wiadomo z strony miarodajnej w tej sprawie, skutek tego kazania był ten, że do ks. dziekana wołkowyskiego Tarasewicza niezwłocznie stawiła się deputacja parafjan łopienickich z energicznym protestem przeciwko wprowadzaniu języka apostrogiego do nabożeństwa, zaznaczając, że jeśli się to powtórzy, to parafjanie wolą zamknąć kościół z powrotem (kościół w Łopienicy był przerobiony na cerkiew w 1865 r.), ale na podobne inowacje nie pozwolą. Rzecz oczywista, że dziekan musiał się wdać w tę sprawę i zbyt krewkiego okazodzieję pohamować.

Ale to nie przeszkadza samemu kaznodziei, lub komuś innemu, w bliższych z nim stosunkach będącemu, przedstawić w innym zgoła świetle i wyciągnąć ze zdarzenia waloski już całkiem nie «katolickie».

Oto wyjątki z korespondencji:

«W maleńkiem miasteczku, ukrytem od oczu wielkiego świata, w kościele niedawno odebrnym stała się niedawno rzecz straszna: ksiądz ośmielił się wygłosić do ludu naukę w mowie rodzimej... Ale oto — jak z błota — jedna czy dwie baby — Bóg raczy wiedzieć (bo tutejsi ludzie nie wiedzą) prą wprost do Wołkowyska i tam przed osobami duchownymi, będącymi jak raz na zjeździe, raportują... ksiądz po prostu każanie głosił. Ale tym (t. j. księżom przyp.

Red.) tylko tego było trzeba. Nie wchodząc w sprawę głębiej i nie wnikając w położenie wyjątkowe nowootworzonej parafji, będącej wyspą wśród prawosławnych, nie zwalając na istotne wrażenie, jakie sprawiło na słuchaczach słowo rodzime, a polegając tylko na świadectwie plotkarzy, piszą oni protest przeciwko wprowadzaniu mowy białoruskiej do kościoła. Ale mało tego! Z protestem powyższym pędzi (dziare) jeden z nich do Wilna, by sprawę zdusić w zarodku. I protest ten, jak słowa «pinji», opartej na babskiej denuncjacji, wygnął nauki białoruskie... O, ludzie, gdzież żyjemy! Białorusini już w wielu miejscach posłyszeli w kościołach mowę ojczystą, a tu protest... Boże kochany, kiedyż to Białorusini zaprotestują jednogłośnie za swe prawa podeptane, zaprotestują nie słowem, ale czynem gromadzkim (tak!), bo słów ich dotychczas nikt nie chce słyszeć, a to tem bardziej, że Białorusin domaga się nie krzykiem, ale prosi i błaga jak żebrak na utraconym ojczystym zagonie...»

W tym samym, wysoce namiętnym tonie autor zwraca się do czytelników z następującym wezwaniem:

«A wy, ludzie, uczcie się! Niechże ten protest poruszy myśl w niejednym. On bowiem pokazuje nam całkiem jasno, że chociaż posiadamy całkowite prawo do używania mowy ojczystej w stosunkach religijnych, to jednakże do wprowadzenia w czyn tego prawa nie dojdziemy tak łatwo, bo i tutaj, jak i gdzie indziej «prawo musi ustąpić przed siłą» (?) Kto wie, czy nie wypadnie Białorusinom chwycić się tych samych sposobów, jakie były używane w krajach t. zw. «kulturalnych», gdzie lud nie wiele prosił, ale brał sam, co było jego (!!!) A więc, ludkowie, uczcie się!»

Po takiej oto ślicznej i «katolickiej» korespondencji z Wołkowyskiego, następują inne w tym samym duchu i tonie. Na wyróżnienie zasługuje korespondencja z Oszmiany, którą ks. Redaktor zamieścił z widoczną predylekcją:

«Nasz dziekan ks. Górski już dawno przerabia nas wszystkich na Polaków. Często on nie robił, by dojsć do tego celu! Pod jego naciskiem dużo fałszów pisano z Oszmianszczyzny do gazet polskich, które czytając, odnosi się wrażenie, że białoruska Oszmianszczyzna stała się czysto polską i mazowiecką. Gdyby nie Piłsudski, to nie wiadomo co by się stało z tutejszymi biednymi białorusinami. Tutejsi panowie z dziekanem Górskim, zapewne nietyko siłą przerobili nas na Polaków, ale wymyśleliby jeszcze coś gorszego. Ale pomimo to... nie poddamy się. Będziemy się domagali mowy białoruskiej w kościele, szkole i urzędzie; będziemy się domagali od panów ziemi (tak!) i t. d., i t. d.»

Pomijając już wysoce nietaktowne i niesmaczne podzywianie się demagogów białoruskich pod powagę Papieża (na wstępie) i Naczelnika Piłsudskiego (w korespondencji z Oszmiany) cały numer aż się roi od pretensji i żalów do tych nieszcześliwych Polaków, tych «krzywdzicieli i wyzyskiwaczów» ludu białoruskiego. W korespondencjach z Wołkowyska i Grodna słyszymy ten sam ton nienawiści do Polaków, że w kościołach mówią księża kazania po polsku i t. d. Jak widzimy, piśmiennictwo białoruskie wzbogaciło się nowym nabytkiem w postaci «Krynicy» w której tylko woda nieco mętna.

**ADMINISTRACJA
DZIENNIKA WILEŃSKIEGO**

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Ozi: Walerjana.
Iutro: Bologusza.
Pajutrze: Podw. św. Krzyża.
Wschód słońca—o g. 4 m. 52
Zachód słońca—o g. 7 m. 5

Z WILNA.

— **Wieloprotestu.** W niedzielę dn. 14 września b. r. staraniem polskich organizacji politycznych i społecznych odbędzie się w Cyrku na Łukiszczach Wielki Wiec Protestu przeciwko gwałtu Rządu Litewskiego w Kowieńszczyźnie, dokonywanym na ludność polską. Początek wiecu o godz. 3-ej po południu. Ze względu na ważność sprawy i doniosłość przeżywanego momentu politycznego ludność miasta powinna wziąć jaknajliczniejszy udział w Wiecu.

— **Ogólne zebranie organistów** Diecezji Wileńskiej odbędzie się d. 24 września o godz. 11 rano. Zgłaszać się po informacje należy do p. Kalinowskiego, Wilno O-ranżeryjny zauł. № 3-3.

— **Walka ze spekulacją.** W celu okiełzmania spekulacji wydano na kolejach rozkaz, by władze odnośne nie pozwalały na przewożenie pod postacią ręcznych pakunów — rozmaitych towarów, tudzież produktów spożywczych w większych ilościach.

— **Wilno — Mińsk.** Na linii Mińsk—Wilno — zakończono już roboty koło przeróbki kolei szerokotorowej (rosyjskiej) na wąskotorową.

Na stacji Mińsk prowadzona jest rejestracja osób przybywających i odjeżdżających, tudzież ścisła rewizja bagażu.

Ruch osobowy dla ludności cywilnej na linii Wilno—Mińsk będzie się odbywał w zależności od posiadanych wagonów wołnych.

— **Zarząd Związku Nauczycielstwa** ludowego przy stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie zawiadania, iż walne zebranie wszystkich członków Związku ma się odbyć w niedzielę, 14 września, o g. 12 30 m. w lokalu Związku, Tatarska 5-4.

Wobec ważnych spraw, które będą poruszone na zebraniu, zarząd usiłał prosi swych członków o jaknajliczniejsze stawienie się.

— **Nowe Towarzystwo.** Dnia 30 sierpnia zawiązało się w Poznaniu nowe towarzystwo pod nazwą:

«Towarzystwo był. zab. prusk.

dla kresów północno-wschodnich. Towarzystwo ma siedzibę w Poznaniu. Celem towarzystwa jest nawiązanie stosunków społecznych i ekonomicznych między był. zab. pruskim a kresami północno-wschodnimi — Suwałszczyzną, Litwą i Białorusią czyli byłym obszarem Oberost.

Zadaniem T-wa będzie między innymi:

a) wyświadczenie światu wszystkich krzywd i gwałtów, których się Niemcy dopuścili na ludności polskiej podczas okupacji, opublikowanie różnych dokumentów, wyjaśniających skryte zamiary niemieckie.

b) wkrzeszenie handlu i przemysłu polskiego.

Na członków zapisało się zaraz około 60 osób.

Do zarządu wybrano zastępujących panów: na prezesa Franciszka Kaczmarka, zast. prez. W. Pelczyńskiego, sekr. Bolesława Pankowskiego, zast. sekr. Józefa Jagielskiego, skarbnika Ignacego Kuszę, zawiązków Władysława Zielińskiego, Ludwika Przewoźnego, Sella Franciszka, Antoniego Rumowskiego.

Wszystkich tych, którzy pragną zostać członkami towarzystwa i przez to samo przyczynić się do dobra naszej sprawy, uprasza się nadesłać swe zgłoszenia tymczasowo na ręce prezesa p. Franciszka Kaczmarka w Poznaniu, Kozłowa Miasta.

Nowemu towarzystwu życzymy serdecznie «Szczęść Boże».

— **Z Uniwersytetu.** W uzupełnienie kronikarskiej wzmianki o zapisach i także pięciornubli, podanych w jednym z poprzednich numerów — należy rozumieć, że zapisy

na słuchaczy jeszcze nie są ogłoszone i taksa pięciornubliowa jest odwołana. Zapisy rozpoczyna się po przyjeździe Rektora.

J. Ziemiński Prorektor.

— **Komitet Edukacyjny** zawiadania nauczycielki szkół wileńskich, iż karty żywnościowe na sierpień będą wydawane, tylko dnia 12-go września, między godziną 3-4 a 6-4, w kancelarii Komitetu (Dominikańska 5). Wymagana jest bytaość osobista.

— **Zarząd Koła Polek** zawiadania wszystkie swoje członkinie czynne otrzymujące deputaty żywnościowe z K. O. K., że takowe za m. sierpień są już do odebrania w sekretariacie Koła S-to Jerska, 22, II-gie piętro.

— **Do Jednodniówki literackiej** termin nadsyłania utworów przedłużony do 20 września r. b. (Tatarska 5, «Stow. Naucz.» zamknięta koperta z nadpisem «Jednodniówka»).

Do tej książeczki pamiątkowej z racji 1-go zjazdu nauczyc. polskiego w Wilnie) chętnych «ludzi pióra» uprasza się o prace niedługie, lub zupełnie drobne (4-ro wiersz aforizm...) w duchu odpowiadającym podniosłemu nastrojowi dziejowej chwili naszych przeżyć narodowych.

Całkowity dochód na Schronisko Naucz. Weter. w Wilnie.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — Dziś, w piątek ujrzymy po raz ostatni melodyjną operetkę w 1 akcie W. Rapackiego p. t. «Próba miłości», z p. Wojnowską i p. Szczuką w rolach głównych; dalszą obsadę stanowią pp.: Wzorzyczkowski i Abramowicz. W interesującym dziale koncertowym wystąpią wszystkie wybitne siły ze swym bogatym repertuarem.

Nadto wystąpi talentowana interpretatorka tańców klasycznych Marja Piasecka

Na jutro zapowiada dyrekcja premierę przepiękną, melodyjną operetki Offenbacha p. t. «Rajskie jabłuszko», ciesząc się zawsze i na wszystkich scenach olbrzymim powodzeniem. Repertuar działu koncertowego również zupełnie zmieniony z udziałem całego zespołu artystycznego. Dowiadujemy się z kancelarii teatru, iż dyrekcja Teatru Nowoczesnego wkrótce zamyka sezon letni — ostatnie przedstawienie najprawdopodobniej odbędzie się w poniedziałek dn. 15 września.

Początek widowisk o g. 7 i 9 w.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, w piątek dn. 12 września, przy wykonaniu prawie przez wyłącznie fachowe siły dramatyczne, program, — nastrojowo-dramatyczny.

Wystawionym będzie obrazek sceniczny w 1 akcie «Jesiennym wieczorem», który napisany był w tej ciężkiej dla nas epoce, kiedy autorka jego G. Zapolska, zmuszona była wysłać go świat, pod pseudonimem «J. Maskoffa».

Bilety nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla żołnierzy 20 proc. ustępstwa.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na potrzeby Górnego Śląska.
Wacław Łastowski 30 mk., Matuszowstwo Pławscy 100 mk., Piotr P. 50 mk.

Na Wojsko Polskie.
Zebrane w ochronie miejskiej 26 mk., Znalezione 50 koron., Piotr P. 100 mk.

Pokwitowanie.

Od dnia 15 maja do 1 września wpłynęło do kasy Polowego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem Redakcji «Dziennika Wileńskiego» rozmaite walute 4,635 r. 15 k.

Skarbnik Czerwonego Krzyża Polskiego (Podp. nie czytelny).

Dnia 11/IX otrzymałem jeszcze 632 r. co stanowi z poprzednim razem 5,267 r. 15 k. (Podp. nie czytelny).

Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego

podaje do wiadomości publicznej listę 48 osób, wybranych na radnych miasta Wilna do tymczasowej Rady Miejskiej:

- z listy № 1. Bańkowski Witold, Węslawski Witold, Łokuciewski Jan, Kryszkiewicz Leon, Jankowski Antoni, Zwierzynski Aleksander, Dembowski Tadeusz, Skirmunt Bolesław, Kuleszo Adam, Rymza Adam, Fedorowicz Zygmunt, Olaszański Ignacy, Wilczewski Gabriel, Perkowski Leon, Czarnowski Wiktor, Korolec Józef, Słusarz Apollinary, Filipowicz Ryszard, Miśkiewicz Kazimierz, Szantyr Władysław, Studnicki Wacław, Ciecierski Izidor, Pietraszkiewiczówna Stanisława, Jaguzański Paweł, Moksiwicz Deminik, Rytel Wacław, Maczewski Maksymilian, Umiasztowski Bronisław, Rngiel Mieczysław.
- z listy № 2. Nagrodzki Zygmunt (starszy).
- z listy № 3. Gordon Adolf, Trocki Saul, Rozental Saul.
- z listy № 5. Szabad Cemasch, Klebanow Abram, Makower Abram, Globus Ilija, Szapiro Jonasz, Lubocki Boruch.
- z listy № 6. Wygodzki Jakób, Spiro Łazarz, Rudnicki Eljarz, Kahn Emanuel.
- z listy № 8. Kruk Lejzer.
- z listy № 10. Godwod Józef, Żyłowski Witold.

Osoby pozostałe z każdej wspomnianej listy są zaliczone na zastępców. Z kandydatów listy № 4 i listy № 7 nikt mandatu radzieckiego nie otrzymał.

M. Strummiño, Przewodniczący Gł. Kom. Wyb.

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
Władysław Arenstein,
w Warszawie, Królewska 27,
polecają po cenach fabrycznych wszelkie artykuły elektrotechniczne, jako to: rurki Bergmana, oprawki, wyłączniki, lampki, izolatory, haki, przewodniki itd. itd. — **Szybka dostawa, solidne wykonanie.**

OLEJE specjalne, Tłuszcze do maszyn,
smary do wozów, oraz wszelkie oleje mineralne i tłuszcze dla celów przemysłowych i rolniczych
wyrabia firma:
T. WINICKI i S^{KA}
Rafinerja żywicy i terpentyny, fabryka olejów i tłuszczów technicznych.
WARSZAWA: Kantor: Marszałkowska 15-a.
Fabryka: Górczewska 58.

MAJĄTKI ZIEMSKIE parceluje, likwiduje, pośredniczy w sprzedaży i załatwia wszelk. formalności, łącznie z notarialnymi.
Ma do sprzedania majątki obszaru od 6 do 300 dzies. w rozmaitych miejsc. ziemi Wileńsk. Biuro Taksacyjne-Nieruch. Wilno, Ostrobramska 7.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
HR. A. TYSZKIEWICZA
ulica W. Stefańska № 29,
zawiadamiają, że uruchomione są:
Młyn parowy: przemiał na pytel i razową;
Warsztaty mechaniczne: wszelkie roboty ślusarskie i tokarskie, odlewnia przedmiotów czułych i mosiężnych;
Łaźnia po odnowieniu czynne we czwartki, piątki i soboty od godziny 10 rano do 10-tej wieczór.
Ceny na wszystko niskie.

Mam zaszczyt zawiadomić Pp. kupców i kupujących, że w najbliższym czasie wznowia swą działalność
fabryka „LUNA“ która wyrabia prawdziwy mydłany proszek „Seifenpulver“ lepszego gatunku. Dla odróżnienia od już istniejących fabrykacji, moje etykiety będą zaopatrzone pieczęcią: **N. Sz. Szulewicz, Wilno, Tambowska 13** i bez czerwonego pasa pośrodku etykiety.
Z uszanowaniem **N. Sz. Szulewicz.**

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4-7 w. Wileńska 12-1. rk

Dr. I. Abramowicz
Piwna 7-1 (obok Ostraj Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10-1 i 4-7

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27-2, Przyjm. od 10-1 i 4-7

Doktor D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. S-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Przyjmuje od 10-1 i 4-7. Piwna (d. Monastyrka) 6-9 obok Ostrej Bramy.

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10-2, 4-7.

DRUKARNIA
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Wymieniam pieniądze carskie, duńskie, kierenki, sowieckie, drobne mareczki rosyjskie, srebrne i złote ruble, Osty (bony), serji, obligacji, rentę, zastawne listy Wileńskiego i in. banków, ros. woj. zajmy, «zajom swobody» i rozm. proc. pap. Kantor Szczęsnolewicza, Wilno, Zawalna 60-7 (n. Tokuczki)

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Zjednoczenie“
niniejszym zawiadamia, iż w niedzielę, d. 14 września r. b. o godz. 4-jej po poł. w Klubie Polskim, Jagiellońska 10, odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** członków w celu wybrania członków Zarządu.
Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków, uprasza się więc o liczne przybycie. **ZARZĄD.**

Transportowe biuro przyjmuje przewożkę mebli i różnych rzeczy. S-to Jerska 22-3. 480

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztydy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykle.

Na Giełdzie Pracy — S-to Jerska 22-3 **potrzebni** na wyjazd **3 sekretarze** z wynagr. 1125 r., **2 pisarze** — 800 r. z gruntowną znajomością języka polskiego. 97

Potrzebni są ślusarze do roboty kanalizacyjnych. Zgłaszać się Biuro Techniczne, Wileńska 23 08

Potrzebna mamka
Popowska 2-2.

Wil. Tow. Rolnicze poszukuje sekretarza. Wymag. są odp. kwalifikacje. Zwracać się do Zarządu Tow. Zawalna № 9.

Jest do sprzedania wapno dobrze wypalone po najniższej cenie we wsi Oszkiny o 8 wiorst od Wilna po Werkowskim trakcie u gospod. Józefa Danowskiego 481

Garnitur czarnych mebli, pathe-gramofon z płytami i wiele in. rzeczy, a także **króliki** rasowe z kłatkami do sprzedania. 2 Ponomarski 8-3. 8r

KUPUJĘ CENNOŚCI, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga

Kupuję starożytności, srebro, złoto, biżuterję brylantową, porcelanę, meble, brązy i wogóle ładne stare rzeczy. Mag. A. Kac, Wileńska № 7, naprzec. apteki Mikutowicza.

Maszyny do pisania
lepszego syst. kupię. Oferty z podaniem ceny i systemu składać do 14 b. m. w biurze ogłoszeń I. Karlin, Trocka 20, dla «H. H.»

Młyn z całym urządzeniem
do sprzedania. Dobroczytny 2. 11

Wózek ręczny kupi księgarnia Polowa W. P. Niemieccka 35, od 9-1 i od 3-7.

Komisowo-informacyjne biuro załatwia: kupno i sprzedaż domów, placów i mająt. S to Jerska 22-3.

Mieszkanie do wynajęcia
3 pokoje, kuchnia, Skopówka № 5, tamże są do sprzedania 2 stolnice do wędłarni. 02

Mieszkania do wynajęcia
Antokolska 19, przy kościele św. Piotra. 02

Plac do sprzedania 462 sążnie w centrum miasta. Wiadomość: ulica Zamkowa № 12, w magazynie Zakrzewskiego lub u d-ra Szulcisa, Dominikańska 4.

Personalweis (paszport) 36956 na imię Antoniny Wróblewskiej zgubiono 28-VIII-19 r., proszę liczyć za nieważny.

Skradzioną legitymację kolejową № 659 na imię Ignacego Jarynowskiego, uważać za nieważną.